Rok XII. Nr. 159 — Sosnowiec, czwartek 10 czerwca 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...na 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kró... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-1...

Król Karol przybywa do Polski

Dziś P. Prezydent powraca do kraju

BUKARESZT, 9. 6. W rozmowie z królem Karolem Pan Prezydent RP nawiązując do **zbliżającej się wizyty króla Karola w Polsce,** która nastąpi w ostatnim tygodniu bm., wyraził życzenie, aby królowa to warzyszył do Polski Wielki Wojewoda Michał, który podczas swego nie dawnego pobytu w Polsce witany był z największą sympatią przez całe społeczeństwo i zdobył sobie serca młodzieży polskiej. Król Karol ustosunkował się życzliwie do tej propozycji i należy oczekiwać, że w **podróży do Polski towarzyszyć będzie królowi książę następca tronu.**

Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wraca do kraju w czwartek dnia 10 bm. W godzinach rannych na stacji w Śniatynie odbędzie się uroczyste powitanie Pana Prezydenta, wracającego z Rumunii. Na wszystkich stacjach, na których pociąg się zatrzyma, witać będą Pana Prezydenta organizacje społeczne, ludność okoliczna i miejscowe władze. Szczególnie **uroczyste powitanie nastąpi w stolicy** dokąd pociąg przybędzie o godz. 21.38 na dworzec główny. Na dworcu Pan Prezydent powitany zostanie przez Rząd in corpore, marszałków Sejmu i Senatu, generalicję, wyższych oficerów oraz przedstawicieli zarządu miasta. Podczas przejazdu Pana Prezydenta na Zamek witać go będą ustawieni wzdłuż ulic szpalerami przedstawiciele organizacyj społecznych i stowarzyszeń oraz młodzież szkolna.

Wojewodowie decydują

o ulgowych paszportach

WARSZAWA, 9. 6. Wczoraj ogłoszono urzędowo rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych o upoważnieniu wojewodów do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od tych opłat. Jak wiadomo, na mocy ustawy o paszportach z dnia lipca 1936 r. przysługuje ministrowi spraw wewnętrznych uprawnienie do przyznawania ulg i zwolnień od opłat paszportowych w pewnych przypadkach, określonych w tej ustawie. Rozporządzenie to przenosi uprawnienie ministra spraw wewnętrznych w tym względzie na poszczególnych wojewodów.

Bombardowanie Madrytu

100 zabitych, 200 rannych

PARYŻ, 9.6. Wczoraj wieczorem wznowiono gwałtowne bombardowanie Madrytu.

Baterie postańców z Quatro Vientos otworzyły o godz. 20—ej huragano wy ogień. W ciągu 20 minut deszcz pocisków spadł na centralne ulice stolicy i na dzielnice zewnętrzne. W kościele San Jose wybuch pożar.

Liczba ofiar bombardowania nie jest dotychczas znana, winna być jednak duża gdyż w chwili bombardowania na ulicach miasta krążyły tłumy.

W dzielnicy Prieto wybuchły liczne pożary które trwały do rana.

Według informacyj ze źródeł rządowych ofiarą bombardowania padło 100 zabitych, a około 200 osób odniosło rany.

Zielone cytryny

na rynku polskim

WARSZAWA, 9. 6. Na rynku polskim pojawiły się w ostatnich dn ach wielkie ilości cytryn niedojrzałych zupełnie zielonych.

Są to cytryny sprowadzone z Hiszpanii, podlegającej władzy rządu walenckiego. W obawie przed zajęciem niektórych połaci kraju rząd walencki polecił zrywać cytryny jeszcze w stanie zielonym, aby je sprzedać i zdobyć fundusze na prowadzenie wojny.

Baskowie — Śląsk

4:3 (2:3)

WIELKIE HAJDUKI, 9. 6. W obecności 15 tysięcy widzów rozegrany został tu na boisku Ruchu mecz reprezentacji Basków z reprezentacją Śląska. Mecz zakończył się zwycięstwem Basków w stosunku 4:3 (2:3) Bramki strzelili dla Basków Gorostiza 1 Langara 2 i Requeiro 1, dla Śląska 2 bramki strzelił Wostal a jedną Wilimowski. W reprezentacji Śląska zawiódł atak. Baskowie zademonstrowali grę wspaniałą stojącą na najwyższym poziomie piłkarskim.

Zuchwała kradzież

w Sosnowcu

Onegdaj w godzinach popołudniowych do mieszkania p. Pawła Kuchar skiego w Sosnowcu przy ul. Legionów dostali się zuchwali złodzieje, łupem których padły, futra, biżuteria i platery, wartości ogólnej 10.000 zł.

W mieszkaniu w tym czasie nie było nikogo. Po dokonanej kradzieży złodzieje ulotnili się przez nikogo nie zauważeni. Gdy domownicy powrócili do mieszkania natknęli się na wyraźne ślady gospodarki nieproszonych gości.

Zawiadomiona o zuchwałej kradzie ży policja prowadzi energiczne dochodzenie.

Ustawa akademicka uchwalona

przez komisję oświatową sejmu

WARSZAWA, 9. 6. Sejmowa komisja oświatowa zakończyła obrady nad nowelą do ustawy akademickiej.

Poza uchwaleniem zmian, proponowanymi przez rząd, przyjęto tylko kilka poprawek z inicjatywy poselskiej.

Rozszerzono władzę rektora, przez przyznanie mu prawa wydawania zarządzeń porządkowych. Uchwalono następnie rozszerzyć stosownie ulg w opłatach akademickich dla studentów niezamożnych a zdolnych. W miejsce stosowanych dotychczas kar niezaliczania roku względnie semestru studentom, wprowadzono nowe kary dyscyplinarne w postaci pozbawienia studentów prawa udziału w życiu akademickim, łącznie z zagrożeniem relegacji. Wreszcie nowela uzupełnia przepisy, przyznające ministrowi oświaty prawo łaski wypadkach przewinień o charakterze zbiorowym po uprzednim wysłuchaniu opinii senatu.

Obecnie rozpoczęły się prace komisyj senackich nad ustawami uchwalonymi przez Sejm. Dziś obradowało komisja samorządowa, nad ustawą o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów samorządowych miasta Warszawy do 1 lipca 1938 r. Ustawę uchwalono wraz z rezolucją, która analogicznie do sejmowej wzywa rząd by przedłożył izbom ustawo dawczym projektu ustawy o ustroju samorządu stołecznego niezwłocznie po otwarciu najbliższej sesji zwyczajnej.

Sen. Leszczyński ziemianin z kieleckiego należący do grupy konserwatywnej zgłosił rezolucję, wzywającą rząd aby powołał N. I. K. P. do objęcia przez nią także kontroli nad gospodarką miasta Warszawy. Rezolucję tę, wprawdzie odrzucono jednakże wniósł skodawca zgosi ją na plenum jako rezolucję mniejszości.

Ustawa o przedłużeniu urzędowania p. Starzyńskiego znajdzie się na ostatnim punkcie obfitego porządku obrad pełnego posiedzenia Senatu które odbędzie się w piątek dnia 11 bm o godz. 10 —tej.

Krwawe zajścia strajkowe

Samoloty dostawiające żywność ostrzeliwane przez strajkujących

NOWY JORK 9.6. Strajk robotników przemysłu metalurgicznego przybiera bardzo ostre nawet na stosunki amerykańskie formy.

W Chicago strajkujący robotnicy zapowiedzieli generalny szturm na będące w ruchu zakłady „Republican Steel Corporation". Ponieważ w ubiegłym tygodniu doszło przy bramach tych zakładów do strzelaniny, podczas której zabitych zostało 7 osób a 85 odniosło rany burmistrz Kelly, chcąc uniknąć rozlewu krwi polecił dyrekcji fabryk ewakuować pracujących robotników. Zarządzenie to wywołało wśród pracujących robotników wrzenie. Do szło do krwawych starć.

Zarządzenie to motywowane jest oficjalnie względami sanitarnymi bo wiem robotnicy śpią w halach fabrycznych i nie są należycie odżywiani To warzystwo zmuszone było wstrzymać dostawy środków żywności do fabryk przez samoloty ponieważ piloci byli stale ostrzeliwani przez strajkujących.

W Youngstonu robotnicy stalowni tego samego towarzystwa opuścili warsztaty pracy, ponieważ wskutek zablokowania przez strajkujących od trzech dni nie otrzymali transportów żywności.

W zakładach Sorda stary maszynista Scott organizuje swój związek robotników, który ma się przeciwstawić związkowi Lewisa.

W ciągu trzech dni liczba członków tego związku powstałego za zezwoleniem Forda, urosła do 15.000 ludzi.

Scott twierdzi, że w ciągu tygodnia do związku jego wstąpią wszyscy pracownicy Forda.

Obrady zjazdu komisarzy

Ubezpieczalni Społecznych

WARSZAWA, 9. 6. Dziś obradował w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem ministra Zyndram-Kościałkowskiego zjazd komisarzy ubezpieczeń społecznych.

Na obrady przybyło 45 komisarzy, powołanych w roku ubiegłym z pośród działaczy społecznych.

Celem zjazdu było omówienie wyników pracy komisarzy na tle głównych zadań ubezpieczeń społecznych wobec państwa i świata pracy.

Sprawom tym poświęcił dłuższe przemówienie p. Zyndram - Kościałkowski, zagajając obrady.

Celem dzisiejszej konferencji — mówił minister — jest skonfrontowanie wyników dotychczasowej krótkiej działalności panów z wytycznymi, jakie panowie otrzymali przy obejmowaniu swych odpowiedzialnych stanowisk.

Przewidziane ustawą rządy komisaryczne są zjawiskiem wyjątkowym i przejściowym, jak gdyby złym koniecznym.

Ubezpieczenia społeczne mają w życiu państwowym swą doniosłą rolę do spełnienia. ako instytucje, dbające o zdrowie świata pracy, o jego zdolność produkcyjną, o zabezpieczenie doli człowieka pracy w wypadkach losowych zapewnienie mu spokojnego do życia przez zaopatrzenie emerytalne, grają one w gospodarce narodowej rolę pierwszorzędną.

Stąd wynika konieczność ich podporządkowania wielkim interesom państwa i konieczność ich bardzo sprawnego funkcjonowania.

Z kolei komisarz Zakładu Ubezpieczeń społecznych, min. dr. St. Hubicki, a następnie komisarze najwięk szych ubezpieczalni dr. Marłyszewski z Warszawy, marsz. Bogucki z Sosnowca, mec. Guentner z Krakowa, prof. dr. Różycki z Poznania, inż. Matzke ze Lwowa, prof. dr. Pawlas z Wilna oraz inni, omówili najpoważniejsze zagadnienia i najpilniejsze zadania, powierzonych im instytucyj.

Sprawozdawcy zgodnie podkreślili dalsze postępy w niesieniu realnej pomocy ubezpieczonym, stwierdzając co raz wybitniejszą rolę ubezpieczeń w podniesieniu zdrowotności warstw pracujących.

Na szpaltach pism
Politycznie i niepolitycznie

ZMIANA W STRONNICTWIE NARODOWYM

„ABC“ donosi:

W składzie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nastąpiła nowa zmiana. Po kilku dniach urzędowania na stanowisku prezesa Zarządu Głównego b. posła K. Wierczaka zebrał się Zarząd Główny i po omówieniu ogólnej syuacji uchwalił powierzyć sprawowanie funkcji prezesa, wiceprezesowi Zarządu b. posłowi dr. Tadeuszowi Bieleckiemu.

Ponieważ kadencja obecnego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego upłynęła już w kwietniu i przedłużona została jedynie na parę miesięcy, jeszcze w ciągu bieżącego lata ma się zebrać Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego w celu wybrania nowych władz. Wśród kandydatów na prezesa wymieniany jest prócz dr. Bieleckiego, także prezes Zarządu Okręgowego S. N. w Łodzi mec. Kazimierz Kowalski, nie prezwiduje się natomiast kandydatury żadnego z przedstawicieli t. zw. starszej generacji.

Zmiany we władzach Stronnictwa Narodowego rozpoczęły się od ustąpienia prezesa J. Bartoszewicza.

ZGRZYTY

Pod powyższym tytułem Tadeusz Gluziński w „ABC“ omawiał sprawę obchodu dwudziestolecia stworzenia armii polskiej we Francji.

Nigdzie w prasie, zbliżonej do rządu, czy do kierownictwa armii nie czytaliśmy twierdzenia „jakoby wódz armii błękitnej, czy też przedstawiciel Komitetu Narodowego, który powstanie tej armii politycznie umożliwił i sprawował do powstania rządu w Polsce nad nią zwierzchnictwo państwowe, został zaproszony do komitetu obchodu i do udziału w uroczystości. Musimy więc przyjąć, że Roman Dmowski i gen. Józef Haller zaproszenia nie otrzymali.

Przy okazji omawiania podobnych zastrzeżeń „Gońca Warszawskiego“ pisze „Dziennik Poznański“, pismo prorządowych konserwatystów:

Warto zwrócić uwagę na zwrot „Gońca Warszawskiego“ — „nie wiadomo ,czy akcja ta była celowa i polityczna“. Nie czujemy się powołani do odpowiadania na te wątpliwości, nasuwają się nam jednak refleksje o znacznie szerszym zasięgu.

W naszym wewnętrznym życiu politycznym obserwujemy brak tego czego mamy nadmiar np. na ringu bokserskim. Można nigdy w życiu nie być na meczu pięściarskim, ale nie można nie zauważyć na rozlicznych fotografiach, że przed spotkaniem po spotkaniu obaj zawodnicy podają sobie orękawiczone dłonie. Może w tej chwili życzą sobie wzajemnie w skrytości ducha najgorszych dolegliwości — na zewnątrz jednak są dżentelmenami — pokonany gratuluje zwycięzcy.

Do czego zamierzamy? Otóż wydaje się nam że organizatorzy warszawskich uroczystości zrobili krok nie tyle polityczny, le właśnie niepolityczny — w tym staropolskim znaczeniu.

Bo cóż ostatecznie i komu szkodziło zaprosić na te uroczystości Romana Dmowskego i gen. Józefa Halera? Gdyby oni z tych zaproszeń nie skorzystali, wtedy możnaby odwrócić te krótkie rozważania i mówić o ich kulturze politycznej.

Kim jest tow. Rwal?
Echa wizyty w batalione polskim w Hiszpanii

Polemika między „Gazetą Polską“ a „Robotnikiem“ na temat wizyty hiszpańskiej socjalisty Zdanowskiego, Altera z „Bundu“ i Rwala — komunisty, staje się coraz bardziej interesująca. Delegacja, jak wiadomo, odwiedziła czerwony batalion im. Jarosława Dąbrowskiego.

„Gazeta Polska“ w ostatnim artykule polemicznym daje krótki, ale wymowny życiorys tow. Rwala. Kto zacz jest ów Rwal?

Jest to — pisze „Gazeta Polska“ — G. Reicher, syn Kalmana Reichera, łodzianin narodowości żydowskiej, żonaty z Niemką. W ruchu komunistycznym przeszedł już kilka przemian narodowościowych; był już Ukraińcem i to nawet kierownikiem (pierwszym sekretarzem) Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy; był Niemcem w czasie drugiego powstania górnośląskiego, gdzie maczał rękę w niejednej prowokacji w stosunku do powstańców śląskich. W słowie i piśmie prowadził propagandę przeciwko „polskiej okupacji G. Śląska“ i „zaborczości polskiego imperializmu w stosunku do Niemiec“. Owa niemiecka faza „patriotyzmu“ p. Rwala-Reichera trwała bardzo długo bo aż do roku 1934.

W latach 1929—30 pełnił nawet wybitne funkcje w Kompartii Niemiec bądź to w Zagłębiu Ruhry bądź to na niemieckim G. Śląsku. Kilkakrotnie w czasie swojej kariery był aresztow., za każdym razem wydobywany przez Sowiety w drodze wymiany i kierowany znowu zagranicę do miejsc w danej chwili dla Kominternu szczególnie ważnych. Obecnie raczy przemawiać do „batalionu im. Dąbrowskiego“ w imieniu narodu polskiego.

Brakuje wagonów osobowych
Charakterystyczne zajście w Łomży

W Łomży donoszą, że chłopi, udający się na otwarcie wystawy „Wsi wzorowej“ w Liskowie, odmówili wyjazdu specjalnym pociągiem tylko dlatego,że był to pociąg złożony z przerobionyih na cele wycieczkowe wagonów towarowych.

Zwrócono się w tej sprawie do wałdz kolejowych, które udzieliły następujących informacyj:

na jeden tylko czerwiec przeznaczono na cele wycieczkowe 281 pociągów nadzwyczajnych i kilkadziesiąt tysięcy kart indywidualnych,

które też wymagają bądź powiększania składu pociągów normalnych bądź też wypuszczenia odpowiedniej ilości pociągów dodatkowych. Do samego Liskowa, gdzie wystawa trwać będzie od 8 czerwca do 4 lipca rb., przeznaczonych jest 67 pociągów nadzwyczajnych. Poza tym dla pielgrzymki nauczycieli na Jasną Górę — 21 pociągów, na Kongres Chrystusa Króla — 32 pociągi, na Zlot Sokołów w Katowicach — 37, na Zjazd Młodej wsi w Warszawie — 3 pociągów itd.

W tych warunkach ministerstwo komunikacji przy najlepszej woli nie może przeznaczyć innego taboru, a idąc po linii jak najdalej idącego poparcia imprez i wycieczek o celach kulturalno - oświatowych i religijnych, czyni wszystko, by zaspokoić wzrastające potrzeby turystyczne, wobec czego stosowano i nadal stosuje się specjalnie przerobione dojazdy osobowej wagony towarowe.

Godzi się zaznaczyć, że ten pożałowania godny incydent miał miejsce wówczas, gdy ktoś z tłumu rzucił okrzyk: „chcą nas wieźć w towarowych wagonach“. Wobec tego, że tłum zażądał bądź innych wagonów, bądź też zwrotu pieniędzy za bilety jazdy, ministerstwo nie mogąc dać do dyspozycji innych wagonów, zarządziło natychmiastowy zwrot pieniędzy, po czym pociąg został odwołany, a włościanie rozeszli się do domów.

Szczęśliwy jubileusz

Pan A. S. był majstrem w jednej z mniejszych łódzkich fabryk wyrobów bawełnianych. Spokojny, pracowity, uczynny cieszył się ogólną sympatią.

Panu S. nie bardzo powiodło się w życiu. Ze swoich małych zarobków musiał utrzymywać starą matkę ,żonę i sześcioro dzieci. A przy tym żona i najstarsza córka wciąż chorowały. Lekarze zalecali górskie powietrze. Ale gdzież tam o tym myśleć. Mieszkali w dwuch małych pokoikach. Czysto tam było, schludnie, ale duszno i tak ciasno, że jedno drugiemu

Majster jednak nie tracił fantazji. Zawsze uśmiechnięty ,wesoły, wierzył w lepsze jutro i innym zastrzykiwał optymizm, dosłownie na nogi następowało.

Ponieważ był człowiekiem dobrym i rozważnym, często robotnicy i robotnice zwracali się do niego o pomoc i poradę. S. w niejednej sprawie dobrze poradził, niejednego wyciągnął z opresji, nie raz sięgnął do swoich skromnych środków, żeby pomóc koledze, znajdującemu się w kłopotach finansowych.

To też kiedy przepracował w fabryce 25 lat, właściciel fabryki, koledzy i podwładni postanowili uczcić ten jubileusz bardzo uroczyście.

W domu robotniczym urządzono kolację w czasie której wygłoszono liczne przemówienia, podnosząc zasługi jubilata i wzniesiono szereg toastów. Na zakończenie uroczystości właściciel fabryki wręczył panu S. czek na 500 złotych, a koledzy srebrną kasetkę z wyrytymi nazwiskami kolegów — majstrów i robotników z jego oddziału.. W kasetce leżał los Loterii Państwowej.

Do majstra uśmiechnęło się szczęście, w pierwszej klasie na los jego padła główna wygrana w kwocie 100.000 złotych. S zainkasowawszy główną wygraną nabył zaraz los do następnej klasy, wprowadził się do obszernego jasnego mieszkania kupił meble ubrania obuwie , bieliznę, żonę i córkę wysłał do Zakopanego.

Po opędzeniu najkonieczniejszych wydatków pozostała panu S. jeszcze spora suma. Postanowił założyć własny warsztat pracy. Udało mu się nabyć małą fabryczkę, która produkowała chusty i tanie materiały bawełniane przeznaczone dla wsi, a dotychczas szła dość kulawo. A trafił na pomyślny okres Dzięki zwyżce cen zboża i produktów hodowlanych poprawił się stan finansowy rolnika, wieś zaczęła kupować w mieście towary w większych ilościach.

Dzisiaj dawny majster stoi już mocno na nogach. Obroty fabryki z miesiąca na miesiąc wzrastają, zyski się zwiększają. Obecne zakłady pana S. zatrudniają liczną rzesze robotników, wśród nich wielu takich, którzy pracowali z nim gdy był jeszczt majstrem. Pracują u niego chętnie i gorliwie i marzą o tym, ażeby na ich losy padła kiedyś także większa wygrana.

Fałszerze kartek meldunkowych
zatrzymani przez policję w Sosnowcu

B. urzędnik magistratu sosnowieckiego Stefan Kurowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 24 i goniec magistratu Jan Krotla, zamieszkały przy ul. Floriańskiej 26 zostali onegdaj zatrzymani pod zarzutem

fałszowania i sprzedawania kartek meldunkowych z pieczęcią zarządu miejskiego w Sosnowcu.

Kurowski i Krotla sfałszowane kartki meldunkowe dostarczali Henoni Torchainowi.

właścicielowi hurtowni tytoniowej w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 31

Torchain w sklepie swym sprzedawał owe kartki meldunkowe, jako oryginalne.

Narazie nie wiadomo jaką ilość fałszywych blankietów zostało przez pomysłowych kombinatorów wyprodukowanych.

W dniu wczorajszym całą trójkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Z KRAJU

Znachorka podczas „leczenia“
POŁAMAŁA DZIECKU KOŚCI.

Do jakich rozmiarów dochodzi naiwność ludu wiejskiego może posłużyć następujący fakt: we wsi Nieświastów, gm. Kazimierz Biskupi w rodzinie Wiśniewskich jednoroczne dziecko miało złamany kręgosłup, wskutek czego wyrastał dziecku na plecach garb. Zaniepokojona matka dziecka, zamiast do lekarza, udała się do miejscowej znachorki, Marianny Jeziorskiej, która nad chorym dzieckiem poczęła odprawiać różne praktyki „prostowania“ kości znachorka podczas swych nieludzkich praktyk złamała dziecku dwie kości biodrowe.

Nielitościwą znachorką zajął się prokurator, a dziecko odesłano do szpitala na leczenie.

Poznań myśli
O NOWEJ WYSTAWIE.

Imponujący przykład zapobiegliwości i przewidywania dał znowu Poznań.

Oto prasa donosi, iż już obecnie czyni się zabiegi o uzyskanie poparcia dla zorganizowania za lat 5 w Poznaniu wystawy pn. „Kultura i Postęp“, wystawy, mającej odtworzyć postęp gospodarczy Polski powojennej w 25 lecie niepodległości Polskiej zbiegające się w Światowym Kongresem Eucharystycznym w Poznaniu.

Nie wątpliwie cały kraj przyklaśnie tej inicjatywy i poprze wysiłku organizatorów.

I Polska także
MA SWOJE CZWORACZKI.

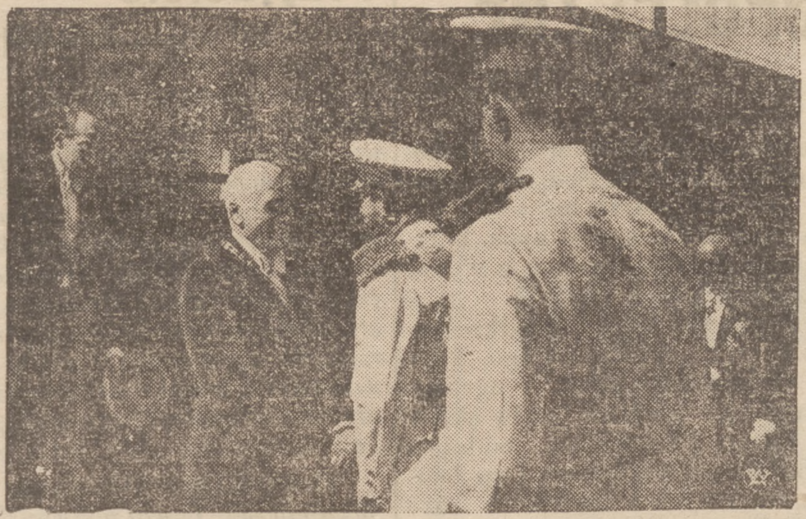
Obywatelka wsi Kozatyn powiatu Dubieńskiego na Wołyniu Kulecka powiła w ub. tygodniu czworaczki. Wszystkie nowonarodzone dzieci pozostały przy życiu. Niecodzienny ten wypadek sprowadza do mieszkana Kuleckiej niezliczone tłumy miejscowej ludności i przyjezdnych pragnących złożyć gratulacje szczęśliwej matce .Policja miejscowa musi oczywiście ze względu na utrzymanie spokoju publicznego interweniować często i ciekawy tłum rozpraszać.

Poniósł śmierć
PRZEZ WŁASNĄ LEKKOMYSLNOSC

Ofiarą tragicznego wypadku w Bielsku a równocześnie i swej lekkomyślności padł 30 letni Józef Gojny z Wapienuicy. Przechodził on w niedzielę popołudniu nad brzegiem zapory wodnej w towarzystwie kilku kolegów i w przystępie dobrego humoru wskoczył do zbiornika mającego w tym miejscu 20 metrów głębokości.

Wypadek rozegrał się na oczach bardzo wielu turystów, których niedziela zwabiła do przepięknej doliny Marszałka Piłsudskiego w Wapienicy pod Bielskiem. Z powodu wilekiej głębokości w tym miejscu oraz z uwagi na fakt, że woda ze zapory w Wapienicy zasila wodociąg w Bielsku, prezudium magistratu Bielska zawezwało nurka z Gdyni, który przybył samolotem. Ub. nocy nurek wydobył zwłoki nieszczęśliwego ze zbiornika

Wizyta Pana Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie



Moment powitania Pana Prezydenta przez króla Karola II-go uściskiem dłoni. Obok stoją: następca tronu ks. Michał i min. Beck.



Moment powitania Pana Prezydenta tradycyjnym chlebem i solą przez burmistrza Bukaresztu Dorescu



Pan Prezydent w towarzystwie króla Karola w karocy dworskiej, w czasie przejazdu z dworca ulicami Bukaresztu do pałacu królewskiego.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Co nas bije po kieszeni

Z morzem związane jest całe nasze życie gospodarcze

Dziś w ratuszu sosnowieckim odbędzie się zebranie organizacyjne Tygodnia morskiego. Z tej racji zamieszczamy poniższe uwagi.

Polityka morska dla nas, — to sprawa pierwszorzędnej wagi. Prawda, nie stać nas na wyjazdy do kąpieli na wakacje, nie korzystamy z przejażdżek i wycieczek okrętami zbytkownymi. Wielu z nas w ciągu całego życia pewno nie ujrzy tego ogromnego obszaru wód, który w dali łączy się z niebem, albo odcina od niego ciemno-granatową krysą.

Ale pomimo to wiemy dobrze, że z morzem jest związane całe nasze życie gospodarcze.

Od tego, czy pracujemy na morzu, czy nie — zależy stopień uprzemysłowienia kraju, zależy poziom cen, zależy dobrobyt nie tylko rybaka albo marynarza — ale i każdego robotnika i rolnika, który w Kieleckim, czy Lwowskim, na Wołyniu czy Wileńszczyźnie sadzi i orze, lub wypasa krowy.

Bo przecież dziś — każdy z nas rozumie to doskonale — własne gospodarstwo, ani gospodarstwo powiatu, a nawet całej Rzeczypospolitej nie wystarczy, by zaspokoić wszystkie potrzeby. Nosimy przecie bawełniane koszule — a bawełna ta przychodzi do na z za morza. Używamy pługa, brony — prawda, wyrabia się je w kraju, ale rudy na owo żelazo czy stal przychodzą ze Szwecji.

Ba, nawet skóry na buty przywozimy z Argentyny, wełnę na surowo — aż z Australii!

A z drugiej strony: masło nasze płynie okrętami do Anglii. Wieprze, które tuczymy, w postaci szynki w puszkach są sprzedawane w Ameryce. Jaja nasze spożywa ludność krajów zamorskich.

Czy tedy może być rzeczą obojętną, kto przewozi nasz towar i za jaką cenę?

Jeżeli przewozimy my sami, na własnych okrętach, to pieniądz za transport zostaje w kraju. A ponieważ dotąd jeszcze tych okrętów mamy za mało — zarabiają na nas cudzoziemcy. I tym cudzoziemcom musimy płacić złotem albo walutami, a za te waluty musimy im dawać nasz towar po takiej cenie, jaką sami zechcą płacić.

I można by było powiedzieć, że dla tego oddajemy nasz cukier po 13 groszy kilo za granicę i dla tego sami za ten cukier tak drogo płacimy, że nie mamy własnych okrętów.

Obliczmy tylko, jeżeli przewóz jakiegoś towaru kosztuje 10 złotych, to mając do czynienia z własnym statkiem, dajemy te 10 złotych i sprawa skończona. Ale jeżeli tych samych 10 złotych musimy zapłacić cudzoziemcowi, to musimy dać za nie cukru (powiedzmy) liczonego po 13 groszy za kilogram, aż 77 kilogramów. A to na nasze ceny wynosi 77 złotych! I te 77 złotych rozkłada się swoim ciężarem i na to żelazo i na tę bawełnę, które kupujemy — i obniża cenę masła, szynek, jaj, które sprzedajemy.

Brak własnych okrętów bije nas po kieszeni w sposób straszny, — to jedna z największych naszych klęsk.

Nie nie tylko to. Przecież transport morski to: budowa okrętów (tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi może tu znaleźć zatrudnienie), to przeładunek, potrzebujący również tysięcy rąk roboczych, to, dalej, obsługa samych okrętów — służba w marynarce. I dalej — budowa portu, składów, urządzeń różnych. To rozwój przemysłu, dostarczającego potrzebnych do tego narzędzi, maszyn, przyborów.

Dziś cierpimy na bezrobocie. Bije ono w ludność miast, a strasznie, może nawet jeszcze gorzej bije w ludność wsi.

Otóż setki tysięcy ludzi znalazłoby pracę, gdybyśmy na prawdę, na wielką skalę podjęli budowę okrętów i gdybyśmy naprawdę przejęli transport morski na własne barki.

Ale i tu nie koniec.

Emigranci wiele mogą powiedzieć o tym, jak to źle jest podróżować statkiem obcym, bez opieki, gdzie w najcięższej chwili dogadać się nie można.

Teraz ta emigracja jest skurczona. Ledwie kilka tysięcy rocznie wyjeżdża w dalekie światy po inne życie, po większe zarobki, ale bywało inaczej. I może nie długi już znów otworzy się możliwość zarobku poza granicami kraju. A wtedy znów sprawa przejazdu na własnym okręcie nabierze wagi dla szerokich mas ludności.

To nie bagatela czuć się na okręcie u siebie, pod opieką władz swoich, móc się porozumieć po swojemu i być odwiezionym przez swoich, aż do samego miejsca wylądowania.

W wszystkich tych sprawach dotyka każdego z nas sprawa morska bezpośrednio. To nie jakieś tam dalekie zagadnienie, ale nasze codzienne życie, nasz byt, nasz grosz — powiedzmy: sytość albo głód.

Ale jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej — i nie tylko myślimy o sprawach codziennych.

Myślimy o całym Państwie i o wszystkich jego interesach.

I o morzu mówimy nie tylko dla tego, że widzimy tam nasz własny interes, lecz że to sprawa potęgi państwa, siły, jego znaczenia, jego dobrobytu.

Reportaż

OGRÓDEK JORDANOWSKI—DOBRO SPOŁECZNE

Raj dziecięcy na Saturnie

Rak temu „Expres Zagłębia", poruszając sprawę koniecznej potrzeby budowy ogródków Jordanowskich, by dzieci mogły na świeżym powietrzu i w rozpromienionym słońcu znaleźć godziwą rozrywkę, swoje uwagi zakończył następującym apelem milusińskich. —

My, dzieci suteryn i poddaszy, mieszkań przeludnionych, bawiący się tylko na ulicy, na podwórkach ciasnych, prosimy o przydzielenie nam ogródka.

Nie trzeba było długo czekać, ty słowa pełne dziecięcej szczerości znalazły należyty oddźwięk w społeczeństwie. Efekt poczynionych w tym kierunku prac, jak na stosunki zagłębiowskie osiągnięto duży, bowiem doceniono znaczenie wychowawcze, zdrowotne i społeczne ogródków. Zubożałe samorządy miejskie i gminne zrobiły wszystko to, co było w zakresie ich możliwości.

O wiele więcej zdziałała inicjatywa prywatna.

I dlatego ludziom, którzy zatroszczyli się szczerze o uśmiech i szczęście dziecka należy się tym większe uznanie.

Ukoronowaniem tego wszystkiego, co zrobiono w Sosnowcu, Dąbrowie, Grodźcu, na Piaskach czy Wojkowicach Komornych

jest bezsprzecznie świeżo wybudowany ogród Jordanowski na kol. „Saturn" w Czeladzi.

Ogród ten znalazł pomieszczenie w pięknym i obszernym parku tow. Saturn, zdala od zgiełku ulicznego, kurzu i dymu przy czym z jednej strony otoczony jest wyniosłą górą „Bożechą", a z drugiej wyciągniętą wstęgą rzeki Brynicy. Widok malowniczy. Sam park nie potrzebuje pochwały.

Tu i ówdzie alejkami spieszą w stronę boiska sportowego i ogródka Jirdanowskiego dzieci.

Aczkolwiek prace przy budowie urządzeń gimnastycznych itp. znajdują się w stadium końcowym,

to jednak od kilka tygodni panuje tu ożywiony ruch. Już przed poświęceniem i oficjalnym otwarciem ogrodu, zezwolono dzieciom na korzystanie z urządzeń i zabaw.

Niech się cieszą dzieci w swym „państwie" słońca, zieleni i piasku, póki ku temu pora.

Znalazłem się w ogrodzie w południe. Sądząc z dużego ożywienia zdawało się, że to jest wyjątkowa pora w czasie której najwięcej dziec izbiera się na zabawy.

— Gdzież tam — odpowiada przecząco uśmiechnięty p. J. Pawełczyk, instruktor gimnastyczno - sportowy, wskazując palcem na mrowie rozbawionych dzieci, mówi że

ilość ich w ciągu całego dnia jest niemal jednakowa.

Nawet gdy zmrok nadejdzie nie chcą z rodzicami wracać do domu, bo uważają, że w ogrodzie jest im najlepiej.

Przechodzimy obok baseniku z wodą (brodzianki), huśtawek wahadłowych, 2 pijalń, zjeżdżalni metalowych przeplotni. Sypie się wszędzie hałaśliwy rozgwar i śmiechy.

Każdy objekt i każde urządzenie zajęte.

Pozajmowane są również hale do leżakowania i efektowna weranda, obok której znajduje się umywalnia, pokój lekarski, biuro samorządu ogrodu, wygódki itp.

Ogród Jordanowski przeznaczony jest dla dzieci w wieku od 3—7 lat.

Obok ogrodu znajdują się przyrządy do ćwiczeń i gimnastyki dla dzieci starszych, począwszy od 7 do 14 lat. Zarówno dzieci młodsze jak i starsze korzystają z bezpośredniej opieki 4 nstruktorek i jednego instruktora, a przy tym mają do dyspozycji różne sprzęty do gier i zabaw.

Naczelna Dyrekcja tow. Saturn, w osobie dyr. Przedpełskiego, budując ogród Jordanowski postanowiła jednocześnie uprzystępnić wejście do parku osobom starszym,

które na podstawie specjalnych kart wstępu będą mogły wprowadzać rodziny i znajomych.

Na marginesie należy podkreślić stanowisko dyr. Przedpełskiego, który przy urządzeniu parku i ogrodu Jordanowskiego poniósł największe zasługi. Dyr. Przedpełski, oddając ogród pod zarząd organizacyj społecznych i zawodowych o krańcowo różnych poglądach podkreślił, że objekt ten należy uważać za wspólne dobro społeczne i że przy wychowaniu dziecka względy polityczne nie powinny odgrywać żadnej roli. (p.)

Pożar we wsi Błędów
spłonął dach starego domu

We wsi Błędów w pow. będzińskim przed paru dniami wybuchł pożar w niezamieszkałym domu a należącym do Józefa Tyka, przebywającego obecnie wraz z rodziną we Francji.

Ogień w porę spostrzeżono i w stłumiono w zarodku.

Spłonął tylko dach, nieznacznej zresztą wartości.

Jak ustalono pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Narazie niewiadomo kto zaprószył ogień. Możliwe jest, że pożar powstał od porzuconego niedopałka papierosa

Bramy zamykać o 23-ej!
Przypomnienie dla dozorców i właścicieli domów

Kilkakrotnie do redakcji naszej zwracano się z prośbą o poruszenie sprawy zamykania bram w domach w Sosnowcu.

Dozorcy i właściciele domów często nie stosują się bowiem ze zarządzeń i zazwyczaj wcześniej zamykają bramy. Sprawa ta jest obecnie aktualna, gdyż wielu mieszkańców wieczory spędza poza domem, korzystając z chłodu po skwarnych dniach. Gdy powracają do domów zastają już bramy zamknięte i muszą płacić dozorcy za otwarcie.

Z tego też względu starostwo grodzkie w Sosnowcu przypomina, że w okresie od 1 kwietnia do 1 października bramy muszą być otwarte do godziny 23-ej.

Niestosujący się do tego zarządzenia będą karani.

Straszna śmierć robotnika
w kamieniołomach w Sosnowcu

W kamieniołomach Franciszka Langera w Sosnowcu na kolonii Zuzanna

wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie pracy przywalony został obrywającymi się zwałami ziemi, robotnik, 53-letni Józef Czerniak, zamieszkały w Zagórzu przy ul. Miraszewskich 12.

Nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym wydobyto zpod zwałów ziemi i kamieni

W drodze do szpitala Czerniak, życie zakończył.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku umieszczono w kostnicy szpitala na Pekinie.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie tragicznego w skutkach wypadku.

Echa losowania miliona

Wspominaliśmy już o tym, że jedną z ćwiartek numeru 107217, na który w ostatnim dniu ciągnienia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej padła główna wygrana — milion złotych, była własnością ubogiej krawcowej, p. Franciszki Cieślak oraz grona robotnic pewnej fabryki lwowskiej. Poniżej podajemy fotografię p. Cieślak



oraz jednej z jej wspólniczek p. Marii Majewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej



Inną znów ćwiartkę tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, woźny w cukrowni „Chybie" w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Ze swej skromnej pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymywać siebie, ale pomagać swej matce staruszce i niezamężnym siostrom



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomość i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożenić się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie powzalał mu na założenie ogniska rodzinnego.

Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaopatrzył się niezwłocznie w los do pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, gdyż ciągnienie rozpoczyna się już 22 b. m.

DRZAZGI.

Przyjaciele Sosnowca

Towarzystwo, które ma na celu dbanie o estetykę Sosnowca, jeszcze nie otrzymało nazwy. Na poniedziałkowym organizacyjnym zebraniu, z którego sprawozdanie zamieściliśmy wczoraj, padały różne projekty: jedni mówili Towarzystwo krzewienia kultury w Sosnowcu, drudzy Towarzystwo miłośników Sosnowca inni Towarzystwo upiększenia miasta. Ponieważ nazwa mówi o celach i zadaniach organizacji nie jest to więc rzecz błaha.

Towarzystwo krzewienia kultury przypomina Towarzystwo krzewienia kultury Teatralnej T.K.K. T. w Warszawie, mające, jak wiadomo sławę nie pierwszej jakości. Zresztą nazwa ta w danym wypadku jest za obszerna, to co ma zamiar czynić nowa w Sosnowcu organizacja. Krzewieniem kultury trudnią się też szkoły, teatr, kina, a przecież nie będą one podlegały kompetencji nowopowstającego Towarzystwa.

Nazwa. Towarzystwo miłośników Sosnowca brzmi w stosunku do stolicy Zagłębia nieco ironicznie, bo Sosnowiec można lubieć ale nie można być jego miłośnikiem tak jak się jest miłośnikiem sztuk pięknych, Krakowa albo kwiatów.

Wreszcie „Towarzystwo upiększenia miasta" nie wyczerpuje wszystkich zadań organizacji, bo np. dbałość, by nie zasmiecano chodników jest ochroną czystości, nie, ściśle biorąc, upiększaniem ulicy.

Najtrafniejszą wydaje się nam nazwa Towarzystwa przyjaciół Sosnowcu na wzór Towarzystwa przyjaciół Wielkiej Warszawy. Z przyjaźni może wyniknąć wszystko: i krzewienie kultury i upiększanie i miłośnictwo.

Przy sposobności dodajemy że w Sosnowcu od pewnego czasu mieszka b. prezes Towarzystwa przyjaciół Wielkiej Warszywy rejent wicemarsz Bogucki

Tymczasowy zarząd Towarzystwa przyjaciół Sosnowca, powołany w ratuszu na poniedziałkowym zebraniu, niewątpliwie nawiąże kontakt z b. prezesem takiego Towarzystwa w stolicy Praktyczne wskazówki i rady z dziedziny nowej dla nas pracy organizacyjnej mogą się stać nader użyteczne.

—oOo—

Przy głośniku

HENRYK SZTOMPKA GRA NA WAWELU.

Dziś odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, organizowany przez Polskie Radio na Wawelu z okazji „Dni Krakowa". Z pięknego dziedzińca prastarego grodu królów polskich dzięki falom radiowym rozebrzmią na cały kraj i na zagranicę — dźwięki polskiej muzyki.

Skupiony i pełen powagi „Poemat Żałobny" Woyowicza, skomponowany na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, „Fantazja Polska" Paderewskiego, „Zygmunt August" Wallek — Walewskiego „Wariacje" Palesra i „Epizod na maskaradzie" Karłowicza, zinstrumentowany przez G. Fitelberga — składają się na program ostatniego wieczoru wawelskiego. Jak widać z powyższego w koncercie reprezentowane będą różne kierunki polskiej twórczości muzycznej ostatnich czasów. Utwory symfoniczne wykona Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Koncert uświetni występ czołowego pianisty polskiego Henryka Sztompki, którego nazwisko zyskało sobie już dzisiaj należne miejsce zarówno w kraju jak zagranicą w świecie muzycznym, (a wielką popularność i uznanie wśród publiczności koncertowej i radiosłuchaczy. Henryk Sztompka, uczeń Paderewskiego odegra w czasie koncertu z towarzyszeniem orkiestry „Fantazję Polską" swego mistrza Koncert rozpocznie się o godz. 20.00.

Właściciele Nieruchomości w Zawierciu
a akcja konsolidacyjna O. Z. N.

W. ubiegłą niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie stowarzyszenia właścicieli Nieruchomości miasta Zawiercia.

Między innymi na zebraniu tym uchwalona została następującej treści rezolucja.

Zebrani w dniu 6 czerwca 1937 r. na dorocznym walnym zebraniu właściciele nieruchomości miasta Zawiercia witają z radością akcję konsolidacyjną Obozu Zjednoczenia Narodowego, akcję która słusznie zaczęła się od organizowania stanu średniego, w którym właściciele nieruchomości stanowią najistotniejszy trzon.

Zebrani w dniu dzisiejszym właściciele nieruchomości m. Zawiercia życzą tej akcji jaknajśpieszniejszego rozwoju dla dobra Państwa i Narodu Polskiego.

Na tym samym zebraniu przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania za rok ubiegły, a następnie na miejsce wylosowanych członków zarządu, dokonanego nowego wyboru. Obecny zarząd stowarzyszenia przedstawia się następująco:

prezes — Szczepan Grzybczyk, członkowie zarządu: dyr. Aleksander Erbe, Stanisław Dziąbek, Leon Grudziński, Al. Gryszczuk, Władysław Kurzak. Jan Makowski, Tomasz Piekarski, inż. Lucjan Rogaczewski, inż. pos. Zygmunt Sowieński, Fiszel Szwarc. Antoni Walczyński.

Zastępcy członków zarządu: S. Chwielewski, Edward Goettel, Stanisław Górnicki, Feliks Kotowicz, Ludwik Mista i Zygmunt Płóciennczak Komisja rewizyjna: Piotr Kotela, dyr. Ludwik Masłoński i Stanisław Rajczyk.

Szkolnictwo powszechne w olkuskim
traktowane jest po macoszemu

Na rok bieżący krakowski komitet okręgowy towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych, przyznał dla pow. olkuskiego tytułem pożyczki na budowę szkół powszechnych kwotę zł. 2.500 t. j.

na budowę szkoły w Cianowicach zł. 2.000 i Wierbce zł. 500.

Wobec potrzeb powiatu pożyczka ta jest znikoma. W około 60 proc. nauka odbywa się w małych i dusznych izbach wiejskich. Gromady wiejskie i gminne czynią rozpaczliwe wysiłki zaradzenia złemu, pozbywają się majątku gromadzkiego, zaciągają wielkie pożyczki,

byleby budować odpowiednie szkoły.

Niestety, ze strony towarzystwa „popierania" budowy szkół, niema żadnego „poparcia", pomimo, że powiat olkuski w roku ubiegłym przekazał temuż towarzystwu na budowę szkół powszechnych przeszło 30 tys. złotych.

O traktowaniu pow. olkuskiego po macoszemu przez okręgowe towarzystwo popierania budowy szkół powsz., niech posłuży przykład, że **sąsiedni powiat miechowski, nieporównanie bogatszy od olkuskiego otrzymał na bież. rok na ten cel sumę zł. 25.250.**



„Tydzień Społeczny"
Wartościowe wydawnictwo

Komitet „Tygodnia Społecznego" podaje do wiadomości, iż z końcem bieżącego tygodnia wychodzi z druku książka, zawierająca dosłowny tekst wszystkich wykładów wygłoszonych na „Tygodniu Społecznym" w Sosnowcu w kwietniu b. r. w sali ratusza i Domu Katolickiego.

Książka ta ma 200 stron druku, a ze względu na świetnie omówione aktualne tematy ustrojowe, społeczne, gospodarcze, moralne i kulturalne i pedagogiczne, które wzbudziły tak żywe zainteresowanie całego Zagłębia — staje się niezbędną lekturą na okres wakacyjny dla każdego inteligentnego człowieka.

Komitet wydał drukiem „Tydzień Społeczny" (taki bowiem jest tytuł) w ograniczonej ilości egzemplarzy. Cena wynosi 3 zł., dla umożliwienia nabycia książki, najszerszym sferom kulturalnym, które pragną zdać sobie sprawę z olbrzymich przemian dzisiejszych, niezwykle ciekawych czasów.

W szale dzikiej zazdrości
ZAMORDOWAŁ SWĄ PRZYJACIÓŁKĘ

Przedmiotem onegdajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu była potworna zbrodnia dokonana w Będzinie na ulicy Góra Zamkowa 18. W domu tym pełniła obowiązki służącej 26 letnia Sabina Olszewska, która utrzymywała bliższe stosunki z 32 letnim Czesławem Garncarzem z Zagórza. Krytycznego dnia Garncarz znajdując się z Olszewską w komórce węglowej po gwałtownej scenie zazdrości dobył nagle sprężynowego noża i zadał swej kochance dziesięć pchnięć. Olszewska padła trupem

Po rozprawie sąd wydał wyrok, mocą którego Garncarz skazany został na 8 lat więzienia.

Rozprawie towarzyszył cichy płacz matki zamordowanej, która w pewnym momencie dostała ataku spazmów tak iż musiano ją wyprowadzić z sali rozpraw.

Brzydka sprawa
18-LENIEGO MŁODZIEŃCA

W lesie pod Niwką zatrzymano pewnego młodego osobnika, który zaczepiał dzieci i młode dziewczęta, usiłując dopuścić się z nim lubieżnych czynów.

Zwyrodniałym młodzieńcem okazał się 18 letni Pawlikowski, mieszkaniec Sosnowca (Orion — Lepianka 2), który zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Sąd wymierzył mu rok więzienia.

Podwyżka płac robotniczych
w papierni „Klucze"

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie załatwienia żądań robotników, zatrudnionych w papierni „Klucze" w Kluczach.

W wyniku konferencji podpisana została umowa zbiorowa. Robotnicy uzyskali podwyżkę dotychczasowych płac o 5 proc.

Dodać należy, że papiernia „Klucze" przeprowadzić musi poważne inwestycje. Sprawa ta związana jest z zanieczyszczaniem Przemszy przez odpływy fabryczne. Inwestycje te pochłoną znaczne sumy.

Konferencja zapoznawcza
W SPRAWIE ZATARGU U BAUERERTZA

Onegdaj w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się zapoznawcza konferencja, którą odbył radca Węgierow, wyznaczony na arbitra przez ministerstwo opieki społecznej do załatwienia zatargu w fabryce Bauerertza w Myszkowie. Arbiter zapoznał się z postulatami zainteresowanych stron Orzeczenie arbitra w sprawie zatargu zapadnie w najbliższych dniach.

Przez trzy województwa
A NAJLEPIEJ PRZEZ SOSNOWIEC

W związku z raidem automobilowym „Przez Trzy Województwa", który odbył się w dniu 6 b. m. i trasa którego prowadziła — między innemi — przez miasto Sosnowiec, Automobilklub Śląski prosi nas o podkreślenie nadzwyczajnej sprężystości policji w Sosnowcu, która w sposób wybitnie celowy rozmieściła swe posterunki na trasie umożliwiając zawodnikom szybki, bezpieczny przejazd przez miasto .

——ooo——

Wiadomości bieżące

Czwart. 10 Czerw.	Dziś: Bogumiła Jutro: Jana, Onufr, Wschód słońca: 3,15 Zachód słońca: 19.55

Organizacyjne zebranie komitetu
„ŚWIĘTA MORZA" W SOSNOWCU

Dziś o godzinie 19—ej w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne zebranie miejskiego komitetu tygodnia „Święta morza.

W związku z tym zarząd obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej rozesłał do wszystkich instytucji zaproszenia licząc na współudział w pracach komitetu.

Tegoroczny „Tydzień moski" odbędzie się pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii"

Z uwagi na bardzo bliski termin zarząd obwodu zwraca się tą drogą do wszystkich obywateli o jak najliczniejszy udział w zebraniu

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Grodźcu w Sali Domu Strażackiego arcyzabawną komedię muzyczną p. t. „Ciotka Karola" z udziałem najpopularniejszego artysty filmowego Eugeniusza Bodo w otoczeniu p. p. Anusiakówny, Arciszewskiej Jasnorzewskiej, Liebekówny, Cornobisa, Fuldego, Kostrzyńskiego, Nawrockiego i inn

Jutro, godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra na Saturnie w Sali Klubu arcyzabawną komedię muzyczną p. t. „Ciotka Karola"

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Jak wam się podoba?
PALACE — Upiór na sprzedaż i Sto pociech.
EDEN: — Manewry miłosne i Człowiek Lew
RIALTO — Zapomniane twarze

— **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszym numerze na str. 6 zamieszczone zostało zdjęcie, w jedynany egzemplarzach z niewłaściwym podpisem odjaśniającym, a w innych zaś zupenie bez podpisu. Śpieszymy wyjaśnić, że zdjęcie to przedstawiało uroczystość otwarcia linni kolejowej z Kobylnik do nowozbudowanej stacji Narocz. Linia ta, mająca duże znaczenie turystyczne , umożliwiła połączenia Wilna z Naroczą.

Przyjęce symbolicznej wstęgi dokonał marsz. Prystor.

— **ŚWIĘTO MORZA W ZĄBKOWICACH.** W poniedziałek dnia 14 czerwca rb. o godz. 19, w świetlicy kolejowej przysposobienia wojskowego na stacji w Ząbkowicach odbędzie się zebranie organizacyjne komitetu „Święta Morza".

— **WYROK W PROCESIE KROKOWEJ** Wyrok w procesie Krokowej ogłoszony zostanie dopiero w nadchodzący piątek o godz. 14 -ej

— **WYPADEK PODCZAS KĄPIELI** Onegdaj po południu kilku artystów cyrku „Amarant", znajdujecego się w Będzinie poszło kąpać się do glinianki na Ksawerze.

W pewnej chwii jeden z nich 21 — letni Franciszek Koradn począł tonąć i znikł pod wodą. Towarzysze wydobyli tonącego i przewiźli go nieprzytomnego do szpitala powiatowego. Jak się dowiadujemy Korandi odzyskał już przytomność i niebawem opuścić ma szpital.

Dzień konia w Zagłębiu

Pod przewodnictwem starosty J. Boxy odbyło się onegdaj w Będzinie organizacyjne zebranie Komitetu „Dnia konia". Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano komitet, w skład którego weszli pp.: starosta J. Boxa, kpt. Solak, mjr. Matolski, dr. Czarnecki, kpt. E. Nowakowski, inż. J. Żmijewski, W. Szenk oraz zarezerwonano miejsce dla przedstawiciela konnego oddziału PW i WF.

„Dzień konia" obchodzony będzie w dniu 4 lipca.

Krakowski złodziei

SCHWYTANY W SOSNOWCU

Onegdaj policja zatrzymała Ludwika Jasięgę z Krakowa, który poszukiwany był w związku dokonaniem kradzieży garderoby i gotówki w Cieszynie, na ogólną sumę 6000 zł.

Złodzieja przekazano policji w Cieszynie.

Przywłaszczone kilimy

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA

Fabryka kilimów w Kossowie złożyła skargę na swego przedstawiciela w Sosnowcu Natana Śliwińskiego (ul. Wielka 24) oskarżając go o przywłaszczenie sobie kilimów i dywanów, powierzonych mu do sprzedaży.

W wyniku skargi odbyła się wczoraj przeciwko Śliwińskiemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył nieuczciwemu agentowi sześć miesięcy więzienia.

Bagnetem w brzuch

ROZPRAWA MIĘDZY BIEDA - SZYBIKARAMI

Na tle wydobywania węgla z biedaszybów wynikła w Niwce krwawa bójka, w której ciężko ranny został mieszkaniec Niwki Piotr Hilaszek (Henryka 12).

Hilaszek pchnięty został w brzuch ostrym bagnetem, tak że wnętrzności wyszły mu na wierzch. Tylko dzięki natychmiastowej operacji utrzymano go przy życiu.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanęli domniemani sprawcy ciężkiego okaleczenia Hilaszka, 33-letni Stanisław Marzec z Modrzejowa i 21-letni Piotr Kwapisz z Jęzora.

Wobec niemożności ustalenia kto pchnął H. bagnetem, sąd wydał wyrok uniewinniający.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **POŚWIĘCENIE SZTANDARU** W niedzielę 13 bm. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru państwowego gimnazjum koedukacyjnego i Liceum w Zawierciu Program uroczystości przewiduje: godz. 9 zbiórka zaproszonych gości, rodziców młodzieży szkolnej i delegacji ze sztandarami 9.30 wymarsz do kościoła 10 — nabożeństwo poświęcenie sztandaru 11 — powrót do gimnazjum przemówienia i przekazanie sztandaru. Na zakończenie defilada młodzieży szkolnej przed sztandarem i władzami.

CZERWONY KUR

wciąż szaleje

Nie zdołano jeszcze uprzątnąć zgliszcz po wielkich 3 pożarach, jakie ostatniemi czasy miały miejsce w Mrzyglodzie gdy znowu wydarzył się, pożar w innej miejscowości, lecz należącej do tej samej gminy Mrzygłód.

Wspomniany pożar miał miejsce onegdaj o godzinie 10 min 10 wieczorem a wybuchł on w stodole Franciszka Kawki, zam. we wsi Papiernia

W skutek sprzyjających warunków ogień bardzo szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w bardzo krótkim czasie strawił doszczętnie: 3 domy mieszkalne, 2 stodoły, 3 obory i 3 chlewy. W czasie akcji ratunkowej silnie poparzony został Wincenty Pniakowski, lżej Marianna Kawka. Poniesione wskutek pożaru straty wynoszą około 12 tys. zł.

Akcję ratowniczą prowadziło 5 straży pożarnych.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

Ponure echa nawałnicy

Konie utonęły w mule — Przeżył piekło na ziemi

W czasie pamiętnej klęski powodzi w Miechowie, wezbrane wody utworzyły sobie nowe koryto naprzeciwko gmachu starostwa miechowskiego i wyżłobiły dół głębokości kilka metrów W dniu 7 bm. Stanisław Nowak, zatrudniony przy wywożeniu naniesionego mułu z zabudowań PKU.
wpadł wraz z końmi do pomienionego dołu, napełnionego mułem. Nowaka z trudem uratowano, konie jednak pomimo ratunku, utonęły.

Nowak poniósł poważne szkody podczas powodzi, strata więc koni, jego ostatecznego źródła utrzymania wraz z rodziną,
doprowadziła go do krańcowej nędzy.

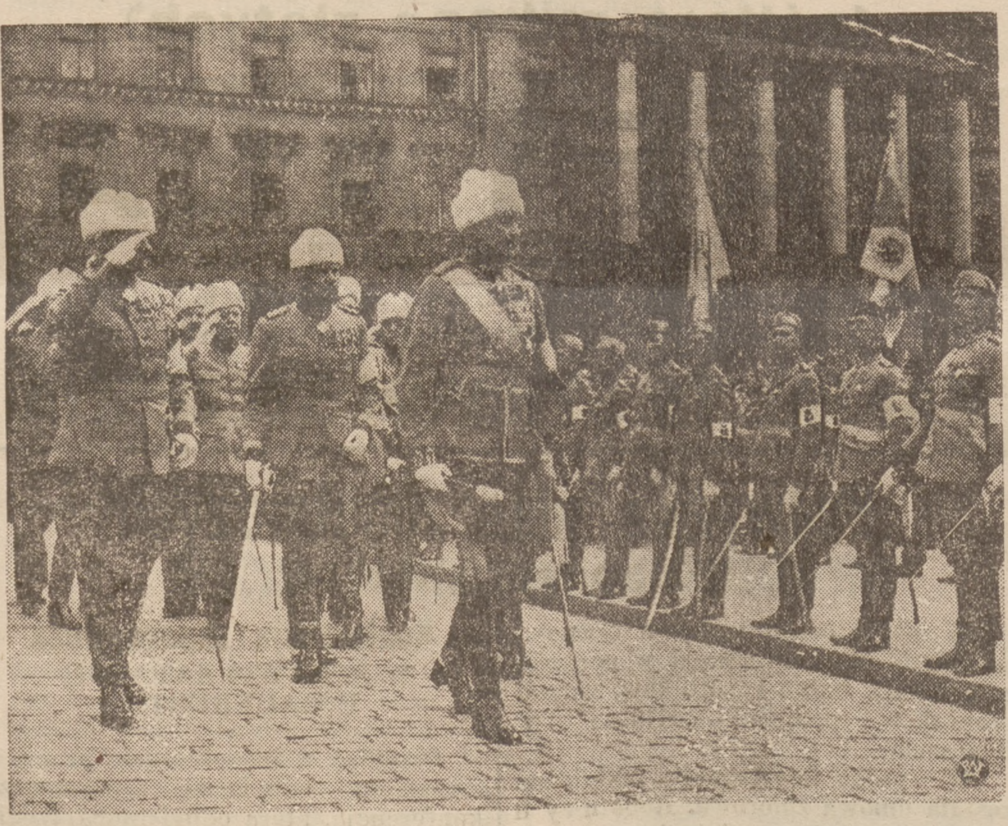
* * *

80-letni Wincenty Kopeć ze Sławic (miechowskie) powracając w czasie burzy w dniu 22 maja do domu,
został porwany przez falę wody.

Resztkami sił chwycił się nadbrzeżnej olszyny. Gdy woda dosięgała głowy, jedną ręką usuwał wciskający się do ust muł rzeczny, po czym zemdlał.

Nazajutrz rano zdjęto go z drzewa nieprzytomnego, trzymającego się kurczowo rękami drzewa.

Starzec przyszedł już do zdrowia, lecz wprost nie chce wierzyć w fakt uratowania go od śmierci.



KU CZCI MARSZAŁKA FINLANDII MANNERHEIMA.

Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin sędziwego marszałka Finlandii Mannerheima, odbyła się w Helsinkach ku czci Jubilata wspaniała rewia wojsk finlandzkich.

Zdjęcie nasze przedstawia Marszałka Mannerheima podczas rewii. Pierwszy z lewej strony Marszałka głównodowodzący armią fińską gen. Ostermann.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 10 czerwca.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.10 Parę informacyj 7.35 Muzyka z płyt gramofonowych 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Płyty gramofonowe. 12.40 Dziennik południowy. 12.25 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Podróże międzyplanetarne.. 16.15 Przyroda pieśni i w muzyce 16.45 Jak walczyć z okradaniem sadów. 17.00 Zespół salonowy. 17.50 Poradnk sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Koncert symfoniczny. 21.45 Jazda z Ziurdanką. 22.00 Audycja muzyczna. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Czwartek, 10 czerwca.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Chór Dana (płyty) 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Płyty 15.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.00 Porady radiotechniczne. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.30 Wiadomości sportowe. 23.00 Płyty. 23.30 Skrzyka francuska.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 11 czerwca.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10. Muzyka z płyt. 7.15. Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla młodzieży. 12.25 Płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze 15.50 Rozmowa z chorymi. 16.15 Podwójne kwartety wokalne 16.45 Nafta, nafta. 17.00 Koncert ork. 17.50 Nasze drzewa. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

——oOo——

Z OLKUSZA.

(o) **POŻAR W GOTKOWICACH.** W dn. 8 bm. spłonął dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi Józefa Krzystanka w Gotkowicach, gm. Sułoszowa. — Ogień został zaprószony.

(o) **ZEMSTA ZA KONKURY.** Na drodze w Hutkach, gm. Ogrodzieniec został niebezpiecznie pobity i pokłuty nożami 25 letni Jan Czrwiński z Kwaśniowa przez Józefa Kosmeka, Władysława Graznkę i trzech innych. Napastnicy w ten sposób zemścili się na Czerwinskim za konkurowanie do jednej z dziewcząt w Hutkach. Czerwińskiego odwieziono w groźnym stanie do szpitala olkuskiego.

(o) ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. KĘDZIORA. W dn. wczorajszym odbył się w kościele olkuskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. wywiad. Kędziora, zamordowanego w Kałuszynie.

(o) **WYŚCIG POD OJCOWEM.** Na „Dni Krakowa" krakowski klub automobilowy urządza wyścig automobilowy i motocyklowy t. zw. „Wyścig pod Ojcowem" Impreza odbędzie się w dn. 20 bm. na trasie Kraków — Ojców.

Japonka, która tańczy we śnie

Kida Sidam była jedną z tych tancerek, które najwięcej podziwiano podczas wielkich uroczystości „Kwitnącej wiśni" w Tokio. W tańcu wykonywała ona najtrudniejsze figury, nie odczuwając przy tym żadnego zmęczenia. Kiedy kończyła jeden taniec, proszono ją, by tańczyła dalej. Prośby te jednak były zupełnie zbyteczne, Kida Sadim tańczyła z własnej woli. Tańczyła tak, że wszyscy dokoła potrząsali głowami i wychodzili z podziwu, iż kobieta ta nie odczuwa nigdy zmęczenia.

Kiedy pewnego dnia po ukończonym występie Kida Sidam wracała do domu, tańczyła przez całą drogę. Tańczyła, wchodząc po schodach do swego mieszkania i tam także nie przestała tańczyć. Przyjaciele i krewni, którzy byli w jej towarzystwie prosili i błagali, by przestała tańczyć, lecz nic nie pomogło. Zwołano lekarzy, obawiając się, że tancerka dostanie jakiegoś ataku,lecz i ci nie zdołali skłonić Kidy do tego, by się nareszcie uspokoiła. Nagle jednak tancerka japońska przerwała swój taniec, upadła i przez dwa dni leżała pogrążona w głębokim śnie Można było pomyśleć, że umarła...

Lekarze natychmiast zawieźli ją do szpitala i przywiązali do łóżka Kiedy się obudziła, mówiła całkiem rozumnie, tak że przypuszczano, iż atak tańca minął i już nie powtórzy się więcej. Wróciła do domu. Po niecałej godzinie jednak zaczęła znowu tańczyć. Tańczyła bez wytchnienia przez długie godziny, a gdy ktoś się do niej zbliżał, by jej przeszkodzić w tańcu, groziła mu długim nożem. Tańczyła tak przez dwanaście godzin po czym znowu upadła i zapadła w głęboki sen.

I tym razem Kida Sidam spała przez dwie doby. Znowu zabrano ją do szpitala. Kiedy się obudziła, była całkiem przytomna i robiła wrażenie normalnego człowieka. Lekarze postanowili jednak nie wypuścić jej tak prędko ze szpitala i zbadać niezwykłą kobietę. Po kilku godzinach jednak Kida zniknęła ze szpitala Szukano jej w domu, na ulicach i w lokalach rozrywkowych. Wreszcie znaleziono ją w pewnej gospodzie, gdzie tańczyła przed gośćmi. Lokal był podrzędny i publiczność składała się po większej części z najniższych, podejrzanych osobników.

Kiedy w gospodzie zjawili się lekarze w towarzystwie dozorców szpitalnych, którzy przemocą chcieli zabrać tancerkę, na sali powstał wielki ruch. Lekarze starali się wytłumaczyć publiczności, o co chodzi, lecz nic nie pomogło — nie dopuszczono ich do tancerki. Wreszcie nie było innego wyjścia, jak wezwać policję. Podczas gdy policjanci zajęli się publicznością, lekarze zabrali się do tancerki i przemocą zanieśli ją do samochodu Broniła się, jak mogła, nie mówiąc jednak przy tym ani słowa, jak zresztą nie mówiła podczas tańca. Szamotanie się i walka z lekarzami i dozorcami zmęczyły ją widocznie bardzo, gdyż zanim przewieziono ją do szpitala, zasnęła mocno.

Oddano ją do zakładu, którego kierownikiem jest znany psychiatra. Kida Sidam tańczy tam co najmniej dwanaście godzin dziennie i nie ma sposobu, jej w tym przeszkodzić. Niezwykła tancerka zawsze znajduje jakiś nóż, sztylet lub twardy przedmiot, ażeby obronić się przed dozorcami, zbliżającymi się do niej podczas tańca. Ponieważ zraniła kiedyś ciężko dwuch dozorców szpitalnych żaden z nich nie chce się już nią zajmować.

Cała ta sprawa jest zagadką medyczną, fenomenem, którego naukowcy nie mogą sobie wytłumaczyć. Obserwowano już tancerki, tańczące we śnie. Nie było jednak jeszcze wypadku, by kobieta tańczyła bez wytchnienia całymi dniami, nie odczuwając przy tym zmęczenia.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość.Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

——o——

89)

— Zatrzymania — poprawił student. — Pomiędzy jednym a drugim zachodzi duża różnica.

— Ja tej różnicy nie widzę — odpowiedziała. — Faktem jest, że Stacha pozbawiono wolności i znajduje się on pod zarzutem jakiegoś przestępstwa. Nie chcę, nie mogę po prostu wierzyć w te potworne pogłoski, jakie snują się wokół na ten temat, a jednak... — nie mogła dokończyć zdania i załkała spazmatycznym, nieutulonym szlochem.

— W ten sposób niedojdziemy do niczego, panno Jadwigo — żżymał się Wiktor. — Nie wyobrażam sobie jak pani zachowałaby się, gdyby w tym wszystkim była choć cząstka prawdy — próbował wszystkich sposobów, byleby tylko doprowadzić zrozpaczoną kobietę do stanu opanowania.

— Jeżeli pani nie uspokoi się, to nic jej wzamian nie powiem — zagroził, sądząc, że może w ten sposób nakłoni Jadwigę do mężnego znoszenia tego ciosu.

— Nie powinien mi się pan dziwić — poczęła się usprawiedliwiać, ocierając obficie płynące łzy.

— Rozumiem panią dobrze, nie widzę jednak dotąd wyraźnych powodów do rozpaczy. Zaszło jedynie wielkie, krzywdzące pana Stanisława nieporozumienie.

— Ale jakie?.. jakie?.. — nastawała, spoglądając na Ruteckiego załzawionymi oczyma.

— Trudno mi na to odpowiedzieć z całą pewnością, gdyż swoich sądów nie zdołałem dotąd skontrolować, jednakże pokrywają się one w zupełności z powszechnie snutymi na ten temat przypuszczeniami.

— Co?! — przerwała Jadwiga. — Więc i pan jest skłonnym posądzać Stacha o współudział w zamordowaniu Grzywaka?!... Jej cudne, załzawione oczy płonęły dziko niesamowicie.

— Nie panuje pani nad nerwami, panno Jadwigo — zniecierpliwił się Wiktor — i nie pozwala mi przyjść po prostu do słowa. Powinna pani, znając pana Stanisława, być tym pewniejszą jego niewinności, im potworniejsze ciążą na nim oskarżenia. Drobne przekroczenia prawa zdarzają się każdemu. Jeżeli więc wykluczymy jakieś sprawy polityczne, do których, o ile wiem, nie mieszał się nigdy pani narzeczony, to jasnym jest, że zaszło tylko nieporozumienie. Dziwny zbieg okoliczności, albo, co bardziej wydaje się prawdopodobne, ludzka złośliwość Pamięta pani dobrze, że pan Stanisław ma wrogów — przypomniał jej wypadek z przed niespełna miesiąca.

— Pamiętam... — Na twarzy Próchnickiej znać teraz było skupienie. Poczynała rozumieć istotę domysłów Ruteckiego, a to ją uspakajało powoli

— Cała trudność polega na tym, że do dziś dnia nie wiemy, z jakiego powodu ta tajemnicza szajka, o której pani mówiłem w obecności pana Burskiego, pała specjalną nienawiścią do pani narzeczonego. Pan Burski uchylał się od odpowiedzi na wyraźne pani pytanie w tej mierze Sądzę więc, że tutaj leży cała zagadka, której nie możemy wyjaśnić, nie znając istotnych przyczyn, które skłoniły władze śledcze do zatrzymania pana Stanisława. Jest jednak niemal pewnym, że padł ofiarą fałszywej denuncjacji.

— Nie sądzę, aby władze śledcze mogły powziąć tego rodzaju decyzję, nie rozporządzając dostatecznymi dowodami — wyraziła powątpiewanie Jadwiga.

— Bywa różnie — odparł student. — Często władze postępują w ten sposób, aby zapobiec ucieczce domniemanego przestępcy, a nie wykluczam i tej możliwości, że oparto się na obciążających zeznaniach fałszywych świadków. Nawet dowody rzeczowe można sfabrykować, jeżeli chodzi o usunięcie niewygodnego człowieka, lub dokonanie zemsty na tle porachunków osobistych. Podłość ludzka nie ma granic, choć pani trudno w to uwierzyć. Zaznaczam jednakże jeszcze raz, że to są tylko me przypuszczenia, które mogą przecież być błędne...

— To wszystko jednak nie usprawiedliwia tak strasznej krzywdy, wyrządzonej niewinnemu człowiekowi — powiedziała Jadwiga z oburzeniem.

— Niestety, nasze prawodawstwo nie przewiduje żadnego zadośćuczynienia w wypadku pomyłki sądowej.

Nikt nie jest odpowiedzialny za tego rodzaju moralne i materialne straty, wyrządzonej niewinnej ofierze. Często ktoś, posądzony o zbrodnię, trzymany jest miesiąc, albo lata w więzieniu, by zostać uniewinionym w ostatniej instancji, z braku dostatecznych dowodów winy. I to wszystko.

Tak zresztą jest na całym świecie, co bynajmniej nie znaczy, aby nie podejmowano prób należytego rozwiązania tego poważnego problemu. Zresztą, gdyby nawet pana Stanisława zamierzano zatrzymać dłużej w areszcie — przygotowywał ją ostrożnie na wszelkie ewentualności — to nie będzie to dla niego tak wielką krzywdą, jak to pani sobie wyobraża. Każdy aresztowany do rozprawy jest na zupełnie innych prawach niż więzień, odsiadujący zasądzoną mu karę Niepotrzebnie zresztą o tym mówię, bowiem ani przez chwilę nie tracę nadziei, że pan Burski lada dzień zostanie uwolniony. Możliwe, że nastąpi to nawet dzisiaj — mówił bez przekonania, byleby tylko pocieszyć zrozpaczoną kobietę.

— Ale my nie możemy go przecież pozostawić na łasce losu — powiedziała Jadwiga. — Musimy coś działać...

d. c. n.

Wojewoda kielecki

NA KONTROLI W CIANOWICACH

We wtorek bawił w Cianowicach p. wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, który w towarzystwie p. starosty Brzostyńskiego przeprowadził kontrolę działalności gminnego komietetu pomocy dotkniętym klęską powodzi gradobicia.

Groźny pożar w Otoli

W dn. bm. wstodole Józefa Ciapy w Otoli, gm. Żarnowiec, pow. olkuskiego wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Wkrótce w płomieniach stanęło 8 gospodarstw. Ogółem spłonęło 8 domow mieszkalnych, 3 stodoły, 12 chlewów, 2 świnie i cielę. Poza tym spaliło się sporo inwentarza martwego.

Poszkodowani są gospodarze: Józef Ciapa, Paweł Gomółka, Maria Czech, Antoni Miśkiewicz, Mikołaj Gembka i Katarzyna Grabowska

Straty wynoszą okoo 30 tys. zł.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Z powodu księcia Windsoru

„K. Z. R." jest instytucją użyteczności publicznej, chociaż jej telefon nie figuruje na kartkach katalogu. Przy tym dodać odrazu trzeba, że KZR. i KNR, to jest w zasadzie zupełnie to samo, a skrot zależy jedynie od tego „czy kawiarnia znajduje się „za rogiem" „czy też „na rogu".

Mój KZR. nie odznacza się okazałym wyglądem zewnętrznym, aczkolwiek gościom, którzy się tu zbierają nie można odmówić kompetencji w wielu sprawach

Dzięki bardzo wszechstronnemu zespołowi członków, KZR, trzyma rękę na pulsie. — To nie wymaga bliższego precyzowania — po prostu na pulsie.

KZR. zajmuje się chętnie nie tylko sprawami krajowymi. Czasem zderzenia międzynarodowe znajdują tam swój oddzwięk.

Pan Ksawery Grosik przyszedł wczoraj do KZR. wyraźnie w złym humorze. I kawa mu nie smakowała, i babki za mały kawałek mu podano ,i w cukrze znalazł paprochy.

— Lewą nogą pan dziś wstał — kwaśno zauważył Henryk Lew.

— E, tam! Zły jestem, bom się z żoną pokłócił.

— O co poszło?

—O księcia Windsoru. No, tak. Właśne o niego. Bo moja żona, uważacie, jest jego zwariowaną entuzjastką.

— Acha, że to niby on dla kobiety. tron poświęcił.

— Właśnie .A mnie się znów ten facet nie podoba. No, bo to trudno.

Jak się jest królem, to się bierze na siebie różne obowiązki. Więc powiadam, że ten cały ślub tego Wndsora, to dalszy ciąg niezdrowej sensacji. A żona gwałt podniosła. Że jestem zacofaniec, że nie rozumiem szlachetnej duszy. Wreszcie rzuciła pełne goryczy pytanie: „Więc ty gdybyś był królem, to byś się ze mną ne ożenił? Tak? To ładnych rzeczy dowiaduję się po dwudziestu latach małżeństwa!" No i gadaj z nią! Tłumacze, że nie jestem królem.

— No i na czym się skończyło??

— Nie uwierzyła! Jest obrażona, ponieważ uważa, że ja uważam, że popełnił bym mezalians, żeniąc się z nią przed dwudziestu laty..

Całe audytorium słuchało Grosika ze współczuciem. Potem zajęło się sprawą merytorycznie, zjawiła się bowiem konieczność wynalezienia dyplomatycznej formuły załatwienia sporu. Wreszcie Henryk Lew znalazł.

Sprawa nie jest tak skomplikowana. Idzie o to tylko, żeby dla obu poważnych stron znaleźć wyjście honorowe. Ponieważ kobieta uważa, iż została poniżona na punkcie urodzenia, trzeba.

— Urodzć ją drugi raz?

— Nie, zamianować ją księżniczką.

— Wielkie koszta! To chyba przez Watykan.

— Żadne koszta! Wszystko na rachunek przeszłości. Powiedz jej pan dzisiaj, że przed dwudziestu laty zaślubił ją pan jako król angielsk nie w charakterze pani Simpson, tylko w charakterze królewny duńskiej.

— Boże, ona królewną duńską? — szepnął Grosik z goryczą.

— Przed dwudziestu laty, panie Ksawery. Gdy pan był królem.

ZE SPORTU

Czwarty dzień sportowy „Powszechniaka"

Szkoła Nr. 3 i 7 z Dąbrowy zdobyły puchar „Powszechniaka"

W ub. niedzielę odbyły się rozgrywki: „Czwartego Dnia sportowego Powszechniaka". Wzięło w nich udział 14 zespołów sportowych z Dąbrowy, Grodźca i Strzemieszyc.

Do finałowych ozgrywek w siatkówkę męską weszły zespoły szkół nr. 3 i 6 z Dąbrowy. Gra była wyrównana i na wysokim poziomie i zakończyła się przewagą kilku punktów na korzyść zespołu szkoły nr. 3, który zdobył wskutek tego pierwsze miejsce i tytuł mistrzowskiego zespołu Zagłębia w siatkówce oraz puchar „Powszechniaka" (poraz trzeci) na własność.

Tytuł wicemistrza oraz nagrodę w postacyj piłki zdobył zespół szkoły nr.6 Trzecie miejsce Grodziec Szkoła nr. 2. Czwarte -- szkoła nr. 5 z Dąbrowy.

Piękną grą wyróżniły się dwa zespoły żeńskie szkoły nr. 7 w D...ie, z których pierwszy zdobył perwsze miejsce i puchar „Powszechniaka" poraz trzeci na własność.

W dwa ognie pierwsze miejsce zdobył męski zespół szkoły nr 2 z Grodźca, drugie miejsce szkoła nr. 1 w Strzemieszycach, trzecie szkoła nr. 3 z Dąbrowy.

Pierwszy zespół otrzyma nagrodę w postaci piłki we dwa ognie dziewcząt pierwsze miejsce zajął 1 zespół szkoły nr. 7 z Dąbrowy.

Ładną grą w kwadranta dwuch zespołów szkoły nr. 5 z Dąbrowy gorąco oklaskiwala dziatwa. Pierwszy zespół otrzyma nagrodę.

W wyścigu żółwim na rowerach nagrodę w postaci książki zdobył Karol Zapała (szkoła nr. 5 z Dąbrowy). Reszta uczestników w liczbie sześciu odpadła.

Rozgrywkami 4 Dnia Sportowego kierował p. Marian Suwala ,sędziowali pp.: Leon Dyja, Wiktor Baranowski, Juliusz Małkiewicz, Edmund Łańcucki i opiekun pisemka szkoły nr. 2 z Grodźca.

Rozdanie nagród i dyplomów (wszystkm zespołom) odbędzie się w sobotę tj. 12 bm. o godzi 15.30 w szkole nr. 3 w Dąbrowie (ul. Okrzei 41).

---ooo---

Swięto WF. i PW.

W SOSNOWCU.

W dniu 13 bm. odbędzie się w Sosnowcu święto WF. i PW. młodzieży szkół średnich i powszechnych z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Popołudniu na stadionie miejskim w Sosnowcu odbędą się zawody piłkarskie i lekkoatletyczne pomiędzy zespołami szkolnego klubu sportowego Będzina i Dąbrowy przeciwko Sosnowcowi.

Ponadto odbędą się zawody sportowe młodzieży szkół powszechnych, związku harcerzy i młodzieży z różnych organizacyj.

Skład Ligi

NA MECZ Z BASKAMI.

Zarząd Ligi rozpoczął już przygotowania do zawodów pomiędzy reprezentacją Ligi a reprezentacją okręgu baskijskiego, który odbędzie się w niedzielę 13 bm. na stadionie WP. w Warszawie. W związku z tymi zawodami odwołano mecze ligowe Cracovia — AKS. i Warszawianka — Pogoń.

Kapitan związkowy Ligi PZPN. p. Szmid dokonał ostatecznej zmiany składu piłkarskej reprezentacji Ligi na mecz z Baskami.

Ze względu na udział Wisły w turnieju jubileuszowym Warty zrezygnowano z Habowskiego, musiano także zrezygnować z Wostala.

Ostateczny skład wyglądać będzie na stęp.: Pawłowski (Cracovia), Gemza (Ruch), Pająk (Cracovia), Kotlarczyk (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Lesiak (Garbarnia), Riesner (Garbarnia), Piontek (AKS., Smoczek (Warszawianka) Wilimowski (Ruch) Wodarz (Ruch). Rezerwowymi będą gracze Warszawianki.

Mecz Liga — Baskowie będzie pewnego rodzaju pierwszą eliminacją dla kapitana związkowego PZPNu przed zestawieniem reprezentacji na mecz ze Szwecją 25 bm. w Warszawie.

Tabela mistrzostw

DRUŻYN JUNIORÓW W ZAGŁĘBIU.

Po ukończeniu pierwszej rundy mistrzostw Zagłębia drużyn juniorów tabela ukształtowała się następująco

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Czeladzki KS.	5	10	30:5
Unia	5	8	9:9
Czarni	5	6	11:12
Brynica	5	2	7:15
Płomień	5	2	7:11
Amatorski KS.	5	2	5:17

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

LOKAL 4—ro pokojowy z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnwiec, Sienkiewicza 9 Zgłoszena do dozorcy.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY wykwalifikowany współpracownik fryzjerski damsko — męski do ondulacji trwalej, żelazkowej i wodnej Małachowskiego 7 Będzin.

POTRZEBNY fryzjer natychmiast Grodziec, Zarębski Legionów 10

POTRZEBNY pomocnik piekarski Siewierz. ul. Żwirki. Czesław Kopernacki

FRYZJER damsko — męski z ondulacją wodną trwałą poszukuje posady. Zgłoszenie Expres „Fryzjer"

POTRZEBNY młody pracownik fryzjerski. Sosnowiec Będzińska 37 Kucharski

ZDOLNA panienka do szycia potrzebna. Zgłoszenia Piłsudskiego 56 m. 5

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM okazyjnie tanio 4 osobowy „Chewrolet" w dobrym stanie. Wiadomość: Rutkowski, Zawiercie. Wronią 58.

BANK UDZIAŁOWY SPÓŁDZIELCZY z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia że we WTOREK, dnia 22 czerwca i dni następne o godz 12-ej w południe odbędzie się stosownie do §. 12 statutu

SPRZEDAŻ PRZEZ LICYTACJE

niewykupionych i nieprolongowanych we właściwym czasie zastawów lombardowych. Sprzedaży podlegają różne przedmioty złote i srebrne oraz maszyna do pisania „Meteor", maszyna do pisania „Rex", zegar szafkowy Junkes, 2 tomy Lekarz ratujący zdrowie, 2 albumy znaczków pocztowych według następujących kwitów: Nr. Nr.:

3029	5126	5871	6177	6389	6578
3397	5173	5897	6191	6398	6584
3930	5194	5900	6214	6414	6585
4144	5291	5912	6217	6431	6612
4302	5304	5917	6220	6439	6614
4315	5338	5939	6226	6447	6616
4445	5377	5960	6238	6448	6651
4582	5398	6006	6256	6453	6668
4613	5411	6013	6258	6469	6673
4631	5450	6030	6259	6470	6680
4659	5445	6032	6276	6471	6707
4754	5551	6033	6281	6481	6719
4757	5561	6045	6289	6486	6728
4789	5573	6062	6292	6488	6747
4826	5574	6068	6298	6489	6756
4828	5611		6311	6496	6776
4870	5621	6108	6327	6504	6789
4927	5713	6121	6328	6505	6807
4956	5729	6140	6341	6506	
5091	5733	6154	6345	6518	
5118	5799	6165	6353	6575	

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa Pawła Dregierczyka, wydana przez P. K. U Będzin

BOŻENNA NOWAK zgubiła legitymację szkolną, wydaną 1936 r przez szkołę Handlową w Będzinie, którą unieważnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.